20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 259.

Kraków, czwartek 7 listopada 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Próba nie na czasie...

Na marginesie wywiadu z ministrem Bonnetem.



B. minister Bonnet.

Kraków, 6 listopada.

Rola dzisiejszej Francji to wielki znak zapytania. Niejeden z wytrawnych polityków staje wobec problemu francuskiego, jak przed wielkim znakiem zapytania, jak przed zagadką, której nie sposób rozwiązać. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby naród tak politycznie wyrobiony, jak właśnie Francja, uciekał się dzisiaj do tak naiwnych wybiegów, które każdy, nawet nie zorjentowany w polityce człowiek, musi uznać za conajmniej spóźnione, o ile wogóle nie za niepotrzebne.

A jednak od czasu do czasu nie brak wystąpień polityków francuskich, którzy zabierają głos i **usiłują przekonać świat, że oni w istocie rzeczy chcieli zrobić zupełnie coś przeciwnego, niż zrobili.** Tak właśnie ma się sprawa z ostatnim wywiadem, udzielonym prasie przez **b. francuskiego ministra spraw zagranicznych Bonnet'a.**

Rola polityków francuskich w obecnym konflikcie europejskim

została już dawno ustalona.

Opierając się na źródłach niemieckich, których nie sposób ominąć, politycy francuscy byli tymi, którzy, obok polityków angielskich, **parli do zbrojnego konfliktu, mając przesadne wyobrażenie o możliwościach wojskowych swoich własnych i swych sojuszników.** Dzisiaj raz po raz politycy francuscy zabierają głos, aby twierdzić, że to oni właśnie byli tymi, którzy usiłowali **utrzymać pokój,** a tylko inne żywioły uniemożliwiły im rzeczową akcję.

Jest to

stary sposób zwalania winy i odpowiedzialności

na drugich, jeśli samemu nie ma się na tyle odwagi cywilnej powiedzieć, że dokonało się czegoś w myśl najgłębszych przekonań. Jeśliby porównać sprawy te do stosunków w Polsce, to stwierdzić trzebaby, że **do dziś dnia żaden z polityków polskich nie zabrał głosu.**

Pan Bonnet jednak przypomina się publiczności. Można zaryzykować oświadczenie, że czyni to **conajmniej niepotrzebnie,** gdyż, jak już zaznaczyliśmy, rola polityki francuskiej została niemal definitywnie ustalona co do spraw, związanych z wybuchem wojny.

Ale okazuje się, że

Francja ma dwa oblicza.

Pamiętamy to zresztą bardzo dobrze, pamiętamy, że prasa francuska publikowała artykuły bardzo **niechętne Polsce** w tym czasie, kiedy obowiązywał ścisły sojusz polsko-francuski. Pamiętamy, że w kilka miesięcy później, **kiedy trzeba było pomocy polskiej,** artykuły te przemieniły się nagle na entuzjastyczne opisy dzielności armji polskiej i Polaków wogóle.

Zresztą rola Francji w odniesieniu do Polski od czasów niepamiętnych była

wprost dwuznaczna.

Królowie francuscy popierali pewne frakcje w Polsce szlacheckiej, opłacali niektórych posłów, ale gdy przyszło do czynu, **brak było jakiegokolwiek poparcia.** Tę samą politykę stosował **Napoleon,** który łudził Polaków obietnicą niepodległości, aby potem rzucić im ochłap Księstwa Warszawskiego. To samo robili inni władcy francuscy, którzy **bali się narazić carowi Rosji** i dlatego tak chętnie uznawali sprawę polską za **„wewnętrzną sprawę rosyjską".**

Czyż inaczej było podczas wojny światowej! Francja rzuciła koncepcję utworzenia niepodległej Polski **dopiero wówczas, gdy mocarstwa centralnej Europy tę formalnie powołały do życia i kiedy okazało się, że na rosyjskiego kolosa liczyć już nie można.**

Dzisiejsze postępowanie p. Bonneta jest więc konsekwentnem postępowaniem w myśl wytycznych **egoistycznej polityki francuskiej od setek lat.** Ale dzisiaj, po porażce militarnej Francji sprawa ta nabiera innego znaczenia. Odnosi się bowiem wrażenie, że **szuka się „źdźbła w oczach bliźniego, nie widząc belki w oku własnem".**

Wystarczy rzucić okiem na wydawnictwo „Der deutsche Sieg in Westen", aby przekonać się, czem była dzisiejsza Francja. — Oto co tam m. in. znajdujemy:

P. Ernst Meunier pisze, co mianowicie Francja dzisiejsza przeciwstawiła potędze militarnej i spoistości wewnętrznej Niemiec:

„Całkowicie destruktywny system państwowy, przestarzałe metody polityczne, które wyczerpywały się w dyplomacji, biorącej wzory ubiegłego stulecia i naród, rozbity na tuziny partyj".

Jeśli jednak nie chcemy się ograniczyć do zdania Niemców w tej sprawie, wówczas wystarczy nam zaglądnąć do książki Francuza, i to oficera, a mianowicie **gen. Weyganda,** do książki „La France est-elle defendue". Książka ta **w całej rozciągłości uwydatnia**

z mioszanie i chaos, jaki zapanował we Francji socjalistycznych radykałów z pod znaku p. Bluma i innych.

Ale najostrzejsze oskarżenie czytamy w rozdziele o „morale" narodu francuskiego. A mianowicie:

„Cóż jednak mogą najlepsze urządzenia i najpotężniejszy materjał, skoro cały naród, którego najpełniejszem odbiciem jest armja nie jest owiany poczuciem swych obowiązków wobec ojczyzny!

Zapewne! Niektórzy Francuzi kochają swoją armję, śledzą z radością jej ćwiczenia, oklaskują ją podczas parad. **Ale święto stanowisko ojczyzny i obowiązek wojskowy mają zagorzałych wrogów, których zbrodnicza propaganda wszędzie wciska się,** a na której położenie kresu jest już najwyższy czas. Wielka liczba tych przeciwników należy do **urzędowego ciała nauczycielskiego,** choć i tam jest tylu nauczycieli o godnym podziwu patrjotyźmie. Cóż za żołnierze mogą wyjść z ich szkół?"

I dalej:

„Wszystkie materjalne wysiłki, poczynione dla narodowej obrony mogą znaleźć się w tem niebezpieczeństwie, że będą bezskuteczne, jeśli w tej Francji wychowanie młodych Francuzów, znowu narodowe, nie będzie stało wokół jednego jedynego sztandaru, i **jeśli wszystkie próby rozprzężenia naszej siły wojskowoi nie będą zlikwidowane przy użyciu skrajnej surowości".**

Tak pisał gen. Weygand w r. 1938, ale

p. min. Bonnet nie chce o tem wiedzieć.

Tak samo, jak nie chce wiedzieć o tem, co mówią i piszą wrogowie Francji z pól bitew, którzy naocznie przekonali się o demoralizacji i rozprzężeniu w armji francuskiej. P. Bonnet, „zadekowany" w bezpiecznem schronieniu szuka teraz „kozła ofiarnego", nie chcąc dojrzeć własnej winy i winy swych poprzedników. Wypiera się dzisiaj słów, które mogłyby były przynieść nieśmiertelną sławę, **gdyby w odpowiednim czasie poparte były godnemi wielkiego, naprawdę potężnego mocarstwa, czynami.**

Słowa łatwo padają, papier łatwo znosi to, co się na nim napisze, ale p. Bonnet zapomina, że **jego dzisiejsze zabiegi nie są w stanie zagłuszyć wołania setek tysięcy wdów i sierót, ani jęków miljonów rannych.** Jeśli się chciało naprawdę pokoju, jeśli nie myślało się naprawdę o egoistycznej polityce francuskiej, wówczas trzeba było inaczej postępować, a przedewszystkiem **zobaczyć tę olbrzymią belkę demoralizacji i degeneracji, która tkwiła „w oku" Francji.** Na zatarcie tego wrażenia nie wystarczą dzisiaj ani wywiady, ani szumne usprawiedliwienia. Wyrok dzisiaj już zapadł, a wyrok ten nie brzmi dla Francji korzystnie...

Rob.

Prasa paryska o wywiadzie z Bonnetem.

(=) **Paryż,** 6 listopada. **Dzienniki paryskie przynoszą w formie sensacyjnej obszerne komentarze do wywiadu z byłym ministrem spraw zagranicznych, Georges Bonnetem**

W „Le Nouveau Temps"

pisze **Jean Luchaire,** że w przeddzień wyborów prezydenta w Ameryce, dawny kierownik francuskiej polityki zagranicznej nie waha się stwierdzić, iż **bez porozumienia pomiędzy Francją i Niemcami nie może być pokoju w Europie,** iż to porozumienie jest już na drodze do urzeczywistnienia i że na skutek tego Stany Zjednoczone powinny ze zrozumiałych powodów przyjąć właściwie z radością fakt dojścia do ugody pomiedzy Hitlerem a marszałkiem Péteinem. Francja nie odczuwa żadnej potrzeby „wyzwolenia" przez kogokolwiek.

Georges Bonnet mógłby w dalszym ciągu powiedzieć jeszcze **o zgubnym wpływie, wywieranym w roku 1939 przez ambasadora amerykańskiego Bullita i ambasadora polskiego Łukasiewicza w Paryżu.** Te koła amerykańskie, które jeszcze nadal projektują jakieś mityczne wojskowe poparcie Stanów Zjednoczonych na rzecz Wielkiej Brytanji, ponoszą szczególnie ciężką odpowiedzialność za tę nieszczęsną psychozę, która najpierw wpędziła Francję w wojnę, a następnie wbrew wszelkim zasadom rozsądku, skłoniła ją do oporu.

Zbyt wielu emisarjuszy Waszyngtonu podżegało jeszcze przed wrześniem 1939 r. do oporu przeciw pretensjom Niemiec, obiecując pomoc. **Gdyby nie te zwodnicze próby dodania otuchy, z pewnością wielu polityków francuskich nie odważyłoby się zwalczać wysiłków pokojowych Bonneta,** a później niewątpliwie nie czekaliby z prośbą o zawieszenie broni aż do chwili, kiedy wjska dotarły do Loary.

„Paris Soir"

m. in. wywodzi, że wywiad posiada szczególne znaczenie i przypisać mu należy wielką wagę. Około osoby Georges Bonneta wybitne osobistości w łonie samego rządu i to w porozumieniu z kliką angielsko-żydowską utworzyły spisek, a to Daladier, Mandel, głównie zaś Paul Reynaud, prawa ręka Londynu, który niejednokrotnie domagał się głowy ministra spraw zagranicznych. Z Anglików należy wymienić: Edena, Coopera, Hore Belisha i in.

Dziennik poddaje następnie dokładnej analizie uwagi Bonneta na temat Ameryki i stwierdza, że także i tutaj trzeba postawić kropkę nad i, czego Bonnet nie uczynił. Amerykańskimi podżegaczami wojennymi byli: **sam Roosevelt, Bullit,** klika żydowsko-masońska i angielsko-żydowska, dalej: Rotszyld, Boruch i Morgenthau, krótko mówiąc, **cała żydowska wielka finansjera w Ameryce,** a wkońcu także **mąż zaufania prezydenta Roosevelta, Cordell Hull.**

Również „Oeuvre" przypomina,

że były amerykański ambasador Bullitt rzeczywiście w paryskich salonach i kołach politycznych **uprawiał agitację za wojną,** o której wspomina Bonnet. Podobnie zresztą czynili także wszyscy ci, którzy wywierali na Francję międzynarodowy nacisk, jak: Mandel, Hoare Belisha, Duff Cooper, oraz przedstawiciele wielkiej finansjery angielskiej. Wkońcu dziennik podkreśla, że **rozszerzenie wojny w żadnym wypadku nie może wpłynąć na polepszenie się sytuacji Francji.**

„Matin"

stwierdza m. in., że **wszelka interwencja Ameryki w wojnie europejskiej po stronie Anglji musiałaby doprowadzić narody do niechybnej katastrofy.** W przeciwieństwie do Bonneta, Daladier niestety dawał zbyt chętnie posłuch tanim obiecankom pewnych przedstawicieli amerykańskich.

Autor artykułu przypomina na podstawie osobistych wspomnień okoliczność, że w dniu 31 sierpnia 1939 r. **los pokoju zależał jedynie od natychmiastowego przyjęcia propozycyj włoskich przez Francję i Wielką Brytanję.** O godz. 14 Bonnet udał się do prywatnego mieszkania Daladiera, celem nakłonienia go do bezwarunkowego przyjęcia noty Mussoliniego. **Daladier wyraził wówczas zgodę na propozycje Bonneta.** W kilka godzin później jednak na radzie ministrów reprezentował już całkiem inny pogląd, ponieważ w międzyczasie został „obrobiony" przez amerykańskiego ambasadora Bullitta i ambasadora polskiego Łukasiewicza.

Stała poprawa stosunków japońsko-sowieckich.

Oświadczenie ambasadora Togo.

(=) **Tokio,** 6 listopada. **Dzienniki japońskie publikują wywiad z ambasadorem Togo, który niedawno powrócił z zajmowanej poprzednio placówki w Moskwie.**

Stwierdza on, że od chwili zawarcia umowy granicznej dotyczącej Nomenhanu, **poprawiły się wybitnie stosunki sowiecko-japońskie.**

W związku z tem przytoczył on oświadczenie Mołotowa, z którego wynikałoby, że w okresie piastowania przez ambasadora Togo stanowiska ambasadora, stosunki obu państw uległy znacznej poprawie.

Była polska ambasada opuściła Bukareszt.

Bukareszt, 5 listopada. Na temat wyjazdu b. polskiej ambasady w Bukareszcie dowiadujemy się, że **b. polski ambasador hr. Roger Raczyński wraz z 55 urzędnikami ambasady udał się w poniedziałek na pokładzie motorowca „Besarabia" z Constanzy do Istambułu. Tym samym okrętem odjechało ok. 200 dalszych polskich uchodźców, którzy ostatnio przebywali w Rumunji.**

Na pokładzie parowca „Ety" pod flagą turecką odjechało 300 Turków dobrudżańskich z Constanzy do Istambułu.

Admiralicja brytyjska przyznaje się do strat.

(=) **Sztokholm,** 6 listopada. Wierny swojej starej zasadzie przyznawania się jedynie do strat małych okrętów, polecił Churchill admiralicji brytyjskiej zakomunikować ostatnio **o stracie jednej łodzi patrolowej.** Jest to mianowicie statek „Tilburyness", który zatonął „wskutek akcji nieprzyjacielskiego lotnictwa".

Znowu silne bombardowanie Gibraltaru.

(=) **Sztokholm,** 6 listopada. **W ciągu ub. soboty odbyły się dwukrotne naloty kilku eskadr nieprzyjacielskich samolotów, które zaatakowały Gibraltar.**

Jak donoszą, mimo niezwykle silnej akcji obronnej angielskiej artylerji przeciwlotniczej, miano zrzucić wiele bomb.

Zwolennicy stronnictwa Gogi oddali się do dyspozycji Antonescu.

(=) **Bukareszt,** 6 listopada. Szereg wybitnych członków b. stronnictwa narodowo-chrześcijańskiego, którego przywódcą był zmarły przed niedawnym czasem premjer Goga, przesłali na ręce premjera gen. Antonescu zbiorową deklarację, w której wyrażają swą uległość i oddają się do dyspozycji nowego reżimu.

Rząd sowiecki odrzucił protest brytyjski z powodu składu komisji dunajowej.

(§) **Moskwa,** 6 listopada. **„Prawda“ ogłasza na naczelnem miejscu urzędowy komunikat następującej treści:**

„29 października angielski ambasador w Moskwie Cripps wręczył komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych notę, w której rząd brytyjski zaprotestował przeciwko postanowieniu rządu ZSSR odnośnie do konieczności utworzenia nowej (jednolitej) komisji Dunaju, oraz udziału przedstawicieli ZSSR. w rokowaniach z przedstawicielami Niemiec, Włoch i Rumunji w Bukareszcie.

Wychodząc z założenia, że postępowanie rządu sowieckiego stanowi naruszenie neutralności, rząd brytyjski oświadcza, że nie może uznać żadnego układu, mogącego naruszać obowiązujące traktaty i że zmuszony jest zastrzec sobie wszelkie prawa, wynikające z tego faktu.

2 listopada zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Wyszyński przyjął ambasadora Crippsa i wręczył mu w imieniu rządu sowieckiego notę, w której **rząd sowiecki oświadcza, że widzi się zmuszonym uznać twierdzenie rządu angielskiego jako niesłuszne, mianowicie jakoby uznana przez rząd sowiecki konieczność utworzenia nowej komisji dunajowej przy równoczesnym udziale ZSSR. w rokowaniach w Bukareszcie stanowiło naruszenie neutralności.**

Utworzenie komisji Dunaju z udziałem ZSSR. oraz państw położonych nad Dunajem lub w pobliżu Dunaju stanowi **przywrócenie zasad sprawiedliwości,** naruszonych traktatem wersalskim, oraz innemi traktatami, na podstawie tkórych Związek Sowietów został usunięty ze składu komisyj Dunaju tak międzynarodowej, jak i europejskiej, przyczem rząd brytyjski odgrywał kierowniczą rolę.

Z natury rzeczy **komisja Dunaju musi się składać z przedstawicieli tych państw, które leżą nad Dunajem, lub są ściśle z Dunajem związane, albo używają Dunaju jako drogi handlowej** (jak np. Włochy).

Jasnem jest, że Wielka Brytanja, oddalona o tysiące kilometrów od Dunaju, nie może być zaliczona do tych państw.

Ponadto jasnem jest, że **kwestja składu komisji Dunaju nie ma nic wspólnego z kwestją neutralności.**

Wobec przytoczonych powyżej argumentów **rząd sowiecki nie może przyjąć do wiadomości protestu, zawartego w nocie rządu brytyjskiego z 29 października“.**

Japończycy opuszczają Anglję.

(=) **Sztokholm,** 6 listopada. **Kilkaset Japończyków, zamieszkałych stale w Anglji, udało się w ub. sobotę pod przewodnictwem japońskiego generalnego konsula w Londynie, Uzmijama, do Galway w Irlandji, gdzie wsiąda na statek „Fuzimi Maru“, na którego pokładzie udadzą się do swej ojczyzny.**

Wśród opuszczających Anglję znajduje się korespondent japońskiego dziennika „Asahi Szimbun“. Poza tem opuścili Anglję przedstawiciele londyńskiego oddziału agencji prasowej Domei, oraz rzeczoznawca finansowy londyńskiego oddziału Banku Japonji.

Działania japońskie na terytorjum Burmy.

Rzym, 6 listopada. Giornale d'Italia donosi z Tokio, że operacje wojsk japońskich na drodze burmańskiej czynią dalsze postępy. **Słynny wiszący most w Kwejtung został przez lotnictwo japońskie zniszczony.** —

W związku z tem bombardowaniem obiega w Nowym Jorku pogłoska, że Anglicy są zmuszeni z powodu zniszczenia zbiorników benzyny trzymać w coraz większej ilości benzynę w specjalnych statkach zakotwiczonych niedaleko brzegu, zanim nie zostaną zbudowane nowe rezerwuary podziemne dla ropy naftowej.

Okręty pomocnicze w U. S. A.

Washington, 6 listopada. Minister Marynarki Stanów Zjednoczonych Knox zakomunikował ostatnio, że marynarka USA nabyła 31 okrętów pomocniczych, po większej części przewożących benzynę, które będą wcielone do floty amerykańskiej na Pacyfiku i wezmą udział w przyszłych manewrach floty.

1500 bomb spadło na Londyn

Niekorzystna pogoda nie przeszkadza lotnikom niemieckim w nalotach na Anglję.

Berlin, 6 listopada. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Mimo w dalszym ciągu szczególnie niekorzystnej pogody lotnictwo atakowało za dnia i w nocy Anglję i Szkocję, a jako główny cel — Londyn. W czasie od godz. 19 do 6.30 samoloty bojowe w atakach falami zrzuciły łącznie na brytyjską stolicę ponad 1500 bomb wszelkiego kalibru.

W dn. 4 listopada i w nocy na 5 listopada formacje lotników bojowych podjęły pozatem liczne ataki na ważne ze względów wojennych objekty jak lotniska, urządzenia przemysłowe i komunikacyjne, jak również składy amunicji i obozy barakowe. Przytem trafiono m. in. hangary w Wattisham i Ford, niszcząc większą liczbę samolotów na ziemi.

Po nocnych nalotach na Coventry i Liverpool można było zaobserwować kilka silnych wybuchów i pożarów. W Hallington, Edynburg-Leith i innych miejscowościach w Szkocji otrzymały urządzenia przemysłowe ciężkie trafienia, które spowodowały wielkie wybuchy.

Minowanie portów brytyjskich było kontynuowane. Nieprzyjaciel nie podejmował żadnych nalotów na teren Rzeszy. Jeden samolot brytyjski, który zbliżył się do wybrzeży Kanału, został zestrzelony, jeden samolot niemiecki zaginął. (p)

Opór Greków na odcinku Epiru przełamany.

Włoskie łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku 24.000 ton.

Rzym, 6 listopada. Włoski komunikat wojskowy brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Akcje włoskich jednostek na odcinku Epiru, gdzie włoskie formacje przełamały opór nieprzyjaciela i dotarły do przejścia na rzece Vojassa, posuwają się dalej.

Włoskie lotnictwo, w związku z operacjami na lądzie, przeprowadzało podczas całego dnia intensywne akcje, bombardując drogi łącznikowe, kolumny wojska i samochody, obozy i stanowiska obronne w strefach Florina, Kastoria i Janina. Pozatem w locie nurkowym wielokrotnie zbombardowano baterje i inne objekty na wyżynie na północy Janiny i na drodze z Janiny do Kalibaki.

Włoskie samoloty bombardowały dalej porty Volos, Prevesa i Patras. W ciągu walk powietrznych **został zestrzelony jeden nieprzyjacielski samolot myśliwski,** drugi został prawdopodobnie zestrzelony. Z dalszych stwierdzeń wynika, że podczas akcyj lotniczych w dn. 2 listopada **dalszych sześć nieprzyjacielskich samolotów zostało zniszczonych** obok tych, o których zniszczeniu doniesiono już w dniu wczorajszym. Liczba samolotów nieprzyjacielskich, zestrzelonych tego dnia wynosi zatem 11 i 1 prawdopodobnie zestrzelony.

Jedna z włoskich formacyj myśliwskich podczas lotu wywiadowczego nad Maltą **zaskoczyła kilka wielkich hydroplanów,** które były zakotwiczone w porcie i ostrzelała je. Wszystkie użyte w tej akcji samoloty powróciły do swych baz.

W Afryce wschodniej włoska artylerja zniszczyła formacje pancerne w pobliżu góry Sciusceib (Cassala). Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby na Cheren, przyczem jeden tubylec został zabity, a czterech rannych w tem jedna kobieta i jedno dziecko. Podczas nalotu na Neghelli nie było ani ofiar ani szkód. Jeden nieprzyjacielski samolot **został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą, a załoga wzięta do niewoli.**

Włoskie łodzie podwodne, operujące na Atlantyku zatopiły 24.000 ton. (p.).

Miny na wodach greckich.

Sztokholm, 6 listopada. Admiralicja brytyjska zakomunikowała ostatnio, że na wodach greckich zostały założone dwa wielkie pola minowe, z których pierwsze pole zamyka wybrzeże zachodnie, drugie zaś dojście do portu ateńskiego.

Chodzi tutaj zapewne o wspomożenie Grecji, o którem w ub. wtorek mówił pierwszy lord admiralicji Alexander na śniadaniu urządzonem w Londynie.

Eksplozja w Gibraltarze.

Rzym, 6 listopada. **Według wiadomości nadeszłej z Algeciras, eksplodowała ostatnio bomba w porcie gibraltarskim, czyniąc dosyć duże szkody.** Samolot nieznanej narodowości przeleciał obecnie poraz ósmy nad Gibraltarem, utrzymując się na bardzo wielkiej wysokości.

Nehru skazany na cztery lata więzienia.

Kabul, 6 listopada. **Pandit Jawaharlal Nehru, wielki przywódca nacjonalistów został we wtorek skazany w Gorskhpur na 4 lata więzienia.**

Jak wiadomo, przed tygodniem został on aresztowany w Alahabad przez władze angielskie podczas spotkania z Mahatma Ghandim. Całe postępowanie sądowe trwało zaledwie niecałe dwa dni, ponieważ Nehru wzbraniał się przeciwko wszelkiej obronie.

Zakaz wywozu mięsa.

Rio de Janeiro, 6 listopada. **Rząd brazylijski wydał rozporządzenie, mocą którego został zakazany wywóz mięsa z środkowych okręgów Brazylji, w których istnieją duże hodowle bydła.**

Zakaz ten dotknie w pierwszym rzędzie Anglję, która dotychczas sprowadzała w wielkiej ilości ten towar.

Wzrost kosztów utrzymania w Anglji.

Zurych, 6 listopada. Według komunika-
89 punktów w porównaniu z poprzednim
tu brytyjskiego ministerstwa pracy **wzro-**
sły ostatnio koszty utrzymania w Anglji o
miesiącem.

Przymusowe roboty w Sudanie.

Bengazi, 6 listopada. Były generalny gubernator Sudanu sir Stewart Symes podpisał kilka dni przed swojem ustąpieniem ze stanowiska dekret, **mocą którego władze angielskie w Sudanie zostały upełnomocnione do korzystania z przymusowej pracy wszystkich dorosłych mieszkańców Sudanu.**

Stawka szczęścia.

Nowela wojenna.

Robert w zamyśleniu wygładzał kartki listu: „Nareszcie Anna jest wolna — myślał wzburzony — nareszcie nadszedł dawno przez nich oczekiwany dzień, kiedy będą mogli otwarcie przed całym światem przyznać się do swej wielkiej miłości“.

Powinien się cieszyć i snuć plany na przyszłość, plany, które mogą być zrealizowane dzięki śmierci męża Anny. Zmarł on od ran w lazarecie polowym... został odznaczony za dzielność. Z listu Anny czuć było ogromny, nieudany żal i zarazem dumę, że jej Konrad okazał się, mimo całej swej bezradności, taki waleczny. „Pomyśl — pisała — mój biedny mąż zginął jak bohater. On, który nigdy sam nie mógł powziąć żadnej decyzji, został wymieniony w rozkazie jako zdecydowany i odważny oficer“.

Anna dziwną miłością obdarzała Konrada, miłością jakby macierzyńską. Doznała przez niego w życiu tylu przykrości, tylu zawodów... Wiedziała, że żyje z nią tylko dla swej egoistycznej wygody, bo nie dałby sobie bez niej rady. Anna była dla Konrada pielęgniarką, opiekunką, doradcą... Na kochanki wybierał sobie inne, „bardziej wymagające“, jak sam mawiał.

Znalazła wielką, prawdziwą miłość silnego i mogącego jej dać opiekę Roberta. Kochała go gorąco, ale nie mogła się zdobyć na porzucenie męża. Miłość Roberta i Anny była ukrywana, wstydliwa i teraz nagle mogli mieć pełne prawo do dawno oczekiwanego szczęścia.

Robert powinien się cieszyć, ale był zanadto zaskoczony nagłą wiadomością... Nie spodziewał się, nawet nie myślał o możliwości śmierci Konrada, przeciwnie, uważał, że jego własna śmierć rozetnie ten męczący węzeł ukrywanej miłości. Dla jego prostej, szczerej natury ciągła hipokryzja ich stosunku była nie do zniesienia. Szukał też śmierci w niezliczonych brawurowych lotach. Z szaleńczą odwagą rzucał się do walki z liczniejszym nieprzyjacielem, wykonywał najtrudniejsze zadania pod wściekłym obstrzałem bateryj przeciwlotniczych. Lecz zamiast szukanej śmierci znajdował zawsze odznaczenia i sławę najzręczniejszego pilota, którego się kule nie imają.

A teraz nagle może dla kogoś żyć... Nagle wyswobodziła się jego miłość z więzów tajemnicy. Nie mógł zebrać myśli, tak zaskoczyła go ta wiadomość. Jak niespodziewany obrót przyjęło teraz jego całe życie!

Wczoraj po pięćdziesiątej zwycięskiej walce powietrznej otrzymał nominację na kapitana i wysokie odznaczenie. Gdy zechce, może dostać też dłuższy urlop. Tak, stanowczo poda się o urlop. Musi zobaczyć Annę, musi stanąć przy niej w tych ciężkich dla niej chwilach. Otoczy ją mocnem ramieniem, pocieszy i zapewni, że nigdy jej nie opuści, że teraz będzie się zawsze mogła oprzeć na nim. A potem... O „potem“ nie potrafił myśleć... poczuł się nagle zmęczony. Tak, stanowczo i jego nerwom należy się urlop.

Spojrzał na zegarek. Jak późno! Za kilkanaście minut ma start do wywiadowczego lotu. Musi jeszcze pobiec do pułkownika z prośbą o urlop.

Spiesznie zapina zatrzaski kombinezonu i biegnie do komendy... Po kilku minutach już wdrapuje się do samolotu, urlop na 10 dni w kieszeni.

Wściekły warkot śmigieł przerwał ciszę poranku. Robert dał znak ręką, skinięcie chorągiewki... wycisnął manetkę. Maszyny potoczyły się na spotkanie ciepłego, wiosennego wiatru i oderwały się od murawy, jak stado ptaków, wzlatujące z nocnego legowiska.

W przejrzystem powietrzu unosiły się gdzieniegdzie małe kłapcie białych chmurek. Wznosząc się, przeciął jedną. Przez chwilę szybował w srebrzystem mleku, by po chwili jak pociąg z tunelu, wyhynąć znów na słońce... Spojrzał wdół: po białych od rosy oziminach mknęły czarne krzyże cieni samolotów. Przez chwilę obserwował ich wędrówkę po polach i prześlizgiwanie się przez przeszkody krzaków i wzgórz. Spojrzał na zegary: wszystko w porządku, jeżeli tak dalej polecą, to zadanie będzie wykonane w przepisowym czasie.

Zaczął intensywnie myśleć nad zadaniem. W najdrobniejszych szczegółach, jak zwykle, obmyślał lot. Jak zwykle? — Nie, bo dziś chciał wykonać rozkaz jak najprędzej. Jak najprędzej wrócić i jechać na urlop... do Anny.

Teraz już ochłonął z pierwszego wrażenia wywołanego listem. Mógł już spokojnie obmyśleć swoje plany i zamierzenia. Pobiorą się z Anną jaknajprędzej. Nie orjentował się jak długo jeszcze będzie musiał na nią czekać, jak prędko zwyczaje pozwolą im na najcichszy bodaj ślub. Nigdy nie myślał o wszelkiego rodzaju konwenansach, pogardzał tem. Potem będzie pracował z zapałem jak nigdy przedtem, będzie pracował dla Anny. Wojna przecież już niedługo się skończy i on rozstanie się ze swym „Leonem“. (Zwyczajem lotników nazwał swoją maszynę imieniem swego przyjaciela). Zrobiło mu się nagle żal lotów karkołomnych, szalonych bojów i zwycięskich powrotów.

Przerwał rozmyślania. Na niskim horyzoncie zobaczył kilka ciemnych punkcików, które po chwili zmieniły się w wyraźne kreseczki.

— Lecą — pomyślał. — Trzeba rozpocząć nową pięćdziesiątkę. — Dał znak swym towarzyszom. Wznieśli się wyżej i wyżej.

Lecz przeciwnicy też ich już spostrzegli. Małe stadko na horyzoncie wznosiło się pospiesznie.

Spotkali się na czystem niebie bez jednej chmurki. Rozpoczęli walkę na równych wysokościach. Maszyny minęły się z warkotem kulomiotów.

Robert ściągnął knypel na siebie, położył maszynę na plecy i już był nad przeciwnikiem. Długą serję strzałów wyładował mając na celowniku kadłub wrogiego samolotu. Wyprostował maszynę i zawrócił ostrym wirażem. Przeciwnik spadał bezwładnym korkociągiem.

Robert spikował ku niemu i zasalutował do lotniczego hełmu. Rozejrzał się teraz za innemi maszynami. Niedaleko towarzysz jego w warjackiej świecy umykał przed obstrzałem przeciwnika. Ten nacierał precyzyjnie i odważnie.

— Świetny pilot — pomyślał Robert o wrogu — trzeba będzie pomóc Jankowi.

Zawrócił płasko i zbliżał się do obcego samolotu z boku. Nagle na ciemnym kadłubie wroga zamajaczył biały napis imienia maszyny: „Anna“.

Jak błyskawice przemknęły przez głowę Roberta myśli o przyszłości i pierwszy raz w życiu uczuł nagle w sercu skurcz strachu. Bezwiednie poderwał ostro maszynę i w tej chwili uczuł piekący ból w piersi...

— Trafili mnie — szepnął. Ostatkiem sił spojrzał w bok i zobaczył przemykającą obcą maszynę... Ciężko wsparł się na knyplu. „Żegnaj Anno“...

* * *

Wiadomość o śmierci Roberta przywiózł do pułku młody porucznik z jego eskadry, który sam ledwie uszedł z poszarpanemi płatami. Gdyby nie to — opowiadał porucznik, — że kpt. Robert wszedł swoją maszyną między mój samolot i samolot ścigającego mnie przeciwnika, byłbym napewno przegrał ten pojedynek. Kapitan nadleciał z boku i nagle, zamiast zatakować wroga, zerwał swoją maszynę i wpakował się pod obstrzał, tak to zdezorjentowało obcego pilota, że zdołałem umieścić się za nim i wpakować mu moją serję.

Kpt. Robert był ogólnie ceniony i lubiany, więc żałowano go w pułku. O śmierci nie zawiadomiono nikogo, bo jak było wiadomem, Robert nie miał krewnych, ani bliskich znajomych...

A. Buttl.

Jaki będzie wynik wyborów w Stanach Zjednoczonych?

Szanse Wilkiego wzrosły znacznie w ostatnich tygodniach.

Berlin, 6 listopada. **Dzisiaj popołudniu, a może dopiero wieczorem, lub nawet we czwartek świat dowie się, jakich elektorów wybrał naród amerykański, a z wyniku tych wyborów będzie można wywnioskować, czy Franklin Roosevelt, jako pierwszy z wszystkich prezydentów Stanów, pa raz trzeci obejmie fotel prezydenta, czy też miejsce demokratycznego prezydenta zajmie republikanin Wendell Willkie.**

Statystycy, którzy w Ameryce chętnie wszystko obliczają, usiłując przepowiedzieć wynik wyborów, tym razem jednak zawiedli, oświadczając, że

wynik ten jest otwartym.

Odpowiednio do tych przepowiedni zakłady, które Amerykanie chętnie czynią przy każdej sposobności, **są naogół niewielkie.** Ostatnie „notowania" wskazały, jak już donosiliśmy, **na stosunek 6:5 na korzyść Roosevelta.** W każdym razie naogół spodziewają się, że **zwycięska partja osiągnie stosunkowo bardzo nieznaczną większość.** Trafiają się i tacy, którzy **przewidują zwycięstwo partji republikańskiej.**

Jeszcze stosunkowo niedawno widoki Willkiego równały się niemal zeru. Willkie jednak, który wygłosił w czasie całej kampanji przedwyborczej

niemniej jak 550 mów,

w ostatnich tygodniach **zdobył wydatną popularność** i trzeba dobrze przepatrzyć szereg pozornie nic nie znaczących momentów, aby zrozumieć ten fantastyczny postęp.

W każdym razie **obecna kampanja była prowadzona z niebywałą zaciętością i namiętnością,** przyczem jedna strona nie ustępowała drugiej. Zainteresowanie społeczeństwa amerykańskiego było niebywale wielkie, nawet jak na stosunki amerykańskie. Z tego powodu liczą się z tem, iż **conajmniej 50 miljonów ludzi na 65 miljonów uprawnionych do głosowania pospieszyło do urn.**

Już z tych objawów można wnioskować, że także i ludność Stanów Zjednoczonych

przywiązuje olbrzymią wagę do wyborów.

Nietylko wewnętrzna polityka Roosevelta była nieraz atakowana, szczególnie jego „New Deal", ale i na odcinku polityki zagranicznej Roosevelt spotykał się ze wzrastającą opozycją.

Dzienniki amerykańskie, które w ostatnich kilkunastu dniach poświęcały sprawie wyborów całe strony, wogóle nie uznawały niemal innego tematu na całym świecie, nawet wojnie europejskiej oddając niewiele miejsca. Natomiast obecnie stoją one całkowicie pod znakiem problemu: pokój, czy wojna.

Jeśliby obydwaj kandydaci dotrzymali słowa, **wówczas naród amerykański mógłby być spokojnym.** Roosevelt, podobnie jak i Willkie, który swoją główną szansę widział w tem, aby odbierać Rooseveltowi możliwie najwięcej argumentów w kampanji przedwyborczej, wielokrotnie i uroczyście zapewniali, że

nie wyślą nigdy ani jednego obywatela Stanów Zjednoczonych na wojnę zamorską.

Obydwaj kandydaci brali jednak pod uwagę psychozę amerykańską, która wierzy zupełnie poważnie w konieczność obrony zachodniej półkuli i usiłowali swego czasu zrobić wszystko, aby obronę tę, która ma przygotować kraj na wszystkie ewentualności, postawić na odpowiedniej wyżynie.

Żądania Roosevelta w zakresie kredytów na dozbrojenie wskazały w ostatnich miesiącach drogę, której dalszy przebieg śledzony jest z niesłabnącem zainteresowaniem **zwłaszcza w państwach ibero-amerykańskich,** gdzie korzyść z przystosowania się do naporu północno-amerykańskiego stawiana jest pod znakiem zapytania, ponieważ wielu Ibero-Amerykanów podejrzewa tutaj imperjalistyczne ambicje północno-amerykańskiego kontynentu.

Niektórzy z pośród neutralnych obserwatorów są zdania, że pytanie, postawione przez prasę amerykańską w dniu wyborów „pokój czy wojna" należy zaliczyć do **zabiegów propagandowych prasy,** szukających coraz to nowych, żądnych sensacyj czytelników.

Bez względu na wynik wyborów, bez względu na to, czy republikanie słusznie obawiają się, iż demokraci dokonają jakiejś „manipulacji" wyborczej, któraby mogła zmienić wynik akcji, z którego to powodu republikanie postanowili bacznie „patrzeć na palce" demokratom,

nie należy się spodziewać zasadniczej zmiany nastawienia Stanów Zjednoczonych na odcinku polityki zagranicznej.

Natomiast na wewnątrz kraju nowy prezydent opanuje wszelkie zagadnienia polityczne **w bardzo silnym stopniu.** Amerykanie bowiem są dumni ze swej demokracji, ale **ich prezydent jest wyposażony w pełnomocnictwa, wprost niewiarygodne dla każdego innego kraju.** Z tego powodu wybór prezydenta w Stanach Zjednoczonych znaczy o wiele więcej dla dalszego rozwoju państwa w ciągu czterech następnych lat, niż gdziekolwiek indziej.

Na wynik wyborów czeka dzisiaj cały świat. Zainteresowanie wyborami poza Stanami Zjednoczonemi jest do pewnego stopnia niezrozumiałe, gdyż jak wiadomo, **wynik ten niewiele może zmienić sytuację tego, czy innego państwa czy narodu.** W każdym razie należy uzbroić się w cierpliwość **na conajmniej 24 godziny,** gdyż z uwagi na wielkie rozbicie głosów nie jest rzeczą wykluczoną, że decydującą rolę może odegrać stosunkowo niewielka ilość głosów. Trzeba zatem odczekać na wyniki ze wszystkich Stanów, a te mogą nadejść do Waszyngtonu dopiero w ciągu dzisiejszego dnia. Europa dowie się zatem o wyniku wyborów najwcześniej dzisiaj w nocy, albo też jutro, tj. we czwartek rano.

Starając się znaleźć pewne analogje do obecnej sytuacji w dziejach Stanów Zjednoczonych, **musimy przypomnieć, że trzeci wybór prezydenta Roosevelta byłby, gdyby do niego doszło, pewnego rodzaju unikatem w dziejach Ameryki. Przypomnijmy, że wybrany na prezydenta w roku 1789 Jerzy Washington został nastąpnie wybrany po raz drugi, ale gdy chciano go wybrać po raz trzeci, odrzucił tę propozycję.** Ameryka podobnie zresztą jak Anglja rządzi się bardzo wieloma prawami zwyczajowemi, nigdzie nie spisanemi, ale tkwiącemi głęboko w świadomości swych obywateli.

Podobny wypadek zaszedł w roku 1880. Prezydent Grant, niezwykle popularny w Stanach Zjednoczonych, został wybrany dwukrotnie prezydentem, a mianowicie od roku 1869 do 1877, poczem chciano go wybrać po raz trzeci i złamać ten niepisany przepis, ale część partji demokratycznej odpadła, nie chcąc wziąć udziału w przeprowadzeniu trzeciego wyboru Granta.

Prezydent Stanów Zjednoczonych przypomina, pomimo wysoce demokratycznego ustroju Stanów Zjednoczonych, niekoronowanego króla, posiadającego bardzo duże atrybuty. Najważniejsze z nich są następujące: jest on naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i od niego zależy rozdawnictwo wszystkich szarż wojskowych.

Posiada on prawo zawierania umów przy zgodzie senatu, przyczem dwie trzecie senatorów musi głosować za projektem prezydenta. Mianuje on wszystkich ambasadorów, posłów, konsulów, sędziów najwyższego trybunału i wysokich urzędników rządu związkowego, w porozumieniu z senatem, ma prawo wnieść veto przeciwko każdemu projektowi ustawy, zgłoszonemu przez kongres, jak również przeciwko decyzji kongresu. Obowiązkiem prezydenta jest informować kongres o ważnych wydarzeniach politycznych, zalecać mu pewne pociągnięcia, ma obowiązek przyjmowania ambasadorów i dbać o odpowiednie wykonanie praw. Prezydent sam nie może jednak wypowiedzieć wojny, co należy do atrybutw kongresu.

Jeżeli chodzi o sprawy wewnętrzne, to również wybór prezydenta posiada wielką wagę, a to z tego powodu, że każdy prezydent przynosi ze sobą swoich ludzi, przyczem zaufani poprzedniego prezydenta ustępują.

Nic więc dziwnego, że obecne wybory utrzymują cały świat w napięciu, gdyż stanowią one niezmiernie ważny etap w rozwoju zarówno polityki wewnętrznej, jak przedewszystkiem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Rekordowy udział w wyborach.

Nowy Jork, 6 listopada. **We wtorek odbyły się wybory w Stanach Zjednoczonych przy olbrzymim udziale i niebywałem zainteresowaniu całej ludności.** Do godz. 5-tej popołudniu tj. do godziny 24-tej czasu środkowo-europejskiego **w Nowym Jorku 85 procent wyborców oddało swoje głosy,** aczkolwiek lokale wyborcze z powodu silnego napływu uprawnionych do głosowania były o trzy godziny dłużej otwarte niż dawniej i zostały zamknięte dopiero o godz. 9-tej. Kalifornje, która ma czas o trzy godziny późniejszy od wschodu Ameryki, — **zamknęła lokale wyborcze nawet dopiero o godz. 11-tej wieczorem,** a zatem o godz. 6-tej rano dnia dzisiejszego według czasu środkowo-europejskiego.

Rzecz prosta obliczenie wyników wymaga dość znacznego czasu, gdyż wszyscy liczą się z olbrzymim udziałem głosujących, nie notowanym dotychczas w dziejach Stanów Zjednoczonych. Liczba biorących udział w głosowaniu według ogólnych zestawień **przekroczyła 50 miljonów.** Jak wiadomo decydującym dla wyboru prezydenta jest nie liczba oddanych głosów, ale liczba wybranych elektorów.

Napięcie, z jakiem ludność oczekuje ostatecznego wyniku wyborów, jest **niebywale silne.** Na ulicach i placach dyskutuje się wszędzie żywo na temat wyniku wyborów. Mimo tego napięcia, nigdzie, według dotychczas nadeszłych wiadomości, **nie doszło do poważniejszych zatargów.** Musiano jedynie zaaresztować kilka osób za próbę oszustwa przy wyborach.

W Nowym Jorku już przed zapadnięciem ciemności wiele tysięcy ludzi zebrało się w centrum miasta, aby studjować bieżące komunikaty o poszczególnych wynikach. — Jeszcze do późnych godzin popołudniowych obydwie partje przeprowadzały silną propagandę na ulicach przy pomocy samochodów z głośnikami, ulotek i t. d. Także i rozgłośnie radjowe nadawały apele do wyborców.

Szczególnie ożywiony był nastrój na Broadwayu, w której w pobliżu kierownictwa partyj miały swoje główne kwatery. Wieczorem ruch na Broadway był coraz żywszy. **W okolicy budynku „New York Times" musiano skierować cały ruch uliczny na objazd, a tramwaje przestały kursować.** Tłum stał zwartą masą i oczekiwał opublikowania wyników głosowania, które podawano przy pomocy kartek na oknach wydawnictwa, przez elektryczną reklamę na dachach, głośniki, radjo, wydania nadzwyczajne dzienników, a nawet na ekranach kinowych. **W Waszyngtonie ukazał się nawet samolot, na którego bocznych ścianach czerwonem światłem podano do wiadomości ostatnie rezultaty.**

Dzień wyborczy w Stanach Zjednoczonych nie był oficjalnem świętem, tylko urzędnicy państwowi otrzymali zwolnienie celem oddania głosu, podczas gdy inni musieli udać się do lokalu wyborczego albo przed godzinami pracy, albo też po nich, lub wreszcie w czasie przerwy obiadowej. **W Nowym Jorku jednak niemal wszystkie biura i przedsiębiorstwa były zamknięte.** Aż do chwili zamknięcia urn **obowiązywał zakaz sprzedaży alkoholu.** Policja była przygotowana na wszelki wypadek i zmobilizowała rezerwę w sile 19.000 ludzi.

Około wyborów prezydenta USA.

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych stanowi dzisiaj na pewien przeciąg czasu, mimo tak niezwykle pełnych wydarzeń i przewrotów czasów, punkt centralny zainteresowania całego świata, gdyż od wyboru tego zależy w wysokim stopniu dalsza polityka wielkiej republiki. Roosevelt czy Willkie? Demokraci czy republikanie?

Hiszpanja i kolonje afrykańskie.

Madryt, 6 listopada. **Hiszpański minister wojny generał Vareia udał się ostatnio do hiszpańskiej posiadłości w zachodniej Afryce i na wyspy Kanaryjskie. Po pobycie w Ifni i na przylądku Juby, powrócił do Las Palmas.**

Ludność mahometańska zgotowała ministrowi serdeczne przyjęcie. Zarówno w Ilfi, jak na przylądku Juby odbyła się rewja stacjonowanych tam wojsk. **Wizyta ta jest o tyle ciekawa, że po raz pierwszy minister hiszpański udał się do posiadłości kolonialnych, co wskazuje na to, że Hiszpanja zamierza im teraz poświęcić więcej uwagi, jak dotychczas.**

Miejscowość Ifni przechodziła dziwne koleje losu: już w roku 1476 stworzyli tam Hiszpanie silną fortecę, którą jednak porzucili w roku 1524. Do wojny marokańsko-hiszpańskiej w roku 1859—60 Ifni nie przedstawiało większego znaczenia wojskowego. **Dopiero w traktacie pokojowym między królem hiszpańskim a sułtanem Marokka, przyznano Hiszpanji wyraźne prawo do Ifni. Od tego czasu starała się Hiszpanja umocnić w Ifni, jak też na przylądku Juby, np. w r. 1911 i 1913, zrezygnowała jednak z tego, na interwencję Francji, która w tych obszarach miała swoja własne interesy.** W roku 1916 nastąpiło ostateczne obsadzenie przylądku Juby, w roku 1934 wylądował jeden z najdzielnijszych oficerów kolonjalnych Hiszpanji płk. Capaz w Ifni. Od chwili objęcia rządów przez generała Franko zwraca Hiszpanja coraz więcej uwagi na te tereny. Na przylądku Juby znajduje się lotnisko, a obie miejscowości połączone są linją lotniczą Sewilla—wyspy Kanaryjskie, która je obsługuje 2 razy tygodniowo.



Fragment propagandowego przejazdu kandydata partji republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych Wendella Wilkiego przez ulice Nowego Jorku.

Delegacja legjonistów rumuńskich w Berlinie.

(§§) **Berlin,** 6 listopada. Z ramienia ministra spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentropa przyjął kierownik wydziału niemieckiego w urzędzie zagranicznym poseł Marcin Luther bawiącą obecnie w Niemczech delegację legjonistów rumuńskich.

Poseł Luther omówił z przywódcami młodego ruchu legjonowego w Rumunji zagadnienia dotyczące organizacji tego ruchu, oraz przyszłej współpray z Niemcami.

Jassy miastem legjonistów.

Bukareszt, 6 listopada. Przywódca Żelaznej Gwardji **Hora Sima wydał ostatnio manifest do narodu rumuńskiego, w którym oświadczył, że stolica Mołdawji Jassy zostaje z dniem 8 listopada 1940 r. stolicą ruchu legjonowego.** W dniu tym odbędą się w tym mieście wielkie uroczystości Żelaznej Gwardji. W Jassach założono w roku 1927 legjon pod nazwą „Archanioł Michał“.

Dzień 11 listopada bez uroczystości.

Sztokholm, 6 listopada. Jak dowiadują się ze źródeł angielskich, odpadną w br. różne uroczystości obchodzone rokrocznie w związku z dniem 11 listopada, czyli t. zw. „armistice-day“. Władze miejskie Londynu nie są w stanie wobec ciągle powtarzających się nalotów poczynić odpowiednich przygotowań do przeprowadzenia symbolicznych dwóch minut milczenia.

Kodeks Napoleona niepopularny.

Berno, 6 listopada. Na zebraniu adwokatów miasta Antwerpji postanowiono **poczynić starania celem usunięcia zaprowadzonego podczas okupacji królestwa Niederlandów przez cesarstwo francuskie kodeksu Napoleona.** Żądanie to motywuje się twierdzeniem, że kodeks ten nie odpowiada charakterowi narodu belgijskiego i opiera się na obcej temu narodowi mentalności.

Czystka wśród francuskich prefektów.

Vichy, 6 listopada. Po zmianach w dyplomacji francuskiej nastąpiły ostatnio również **poważne zmiany wśród prefektów i podprefektów, z których 50 zostało pozbawionych stanowiska, 143 zaś przeniesionych na inne stanowisko.**

Agencja Stefani o wzmocnieniu kontyngentu angielskiego na Krecie.

Dla Angiji są miarodajne wyłącznie względy strategiczne morskie i lotnicze.

(=) **Rzym,** 6 listopada. **Według doniesienia londyńskiego, wojska brytyjskie miały wylądować na Krecie, jednak nie udało się stwierdzić siły tych wojsk, ani terminu ich wylądowania.**

W związku z tem doniesieniem, agencja Stefani zwraca uwagę na włoski komunikat wojenny z 2 listopada, według którego poprzedniego dnia włoskie samoloty bombowe zadały wojskom angielskim poważne straty w czasie lądowania na wyspie.

Dzienniki włoskie doniosły również, że **jeszcze na długo przed ultimatum włoskiem brytyjskie siły zbrojne znajdowały się na Krecie,** — a jak agencja Stefani podkreśla wyraźnie w dalszym ciągu — właśnie **obecność tych wojsk była jednym z powodów akcji włoskiej w Grecji.**

Dalsze wzmocnienie kontyngentów angielskich na wyspie Krecie w ciągu ostatnich dni, przyczem wojskom greckim, walczącym samotnie w Epirze, nie dostarczono żadnej poważniejszej pomocy, a równocześnie nie spowodowało zmiany stosunku sił we wschodniej części Morza Śródziemnego, stanowi dowód, że Wielka Brytanja usadowiła sie na terytorjum greckiem wyłącznie ze względów strategicznych, celem pozyskania baz morskich i lotniczych.

Za kulisami zagranicznej polityki Wielkiej Brytanji.

Sztokholm, 6 listopada. **W związku z ostatnią wojną grecko-włoską, komentują dzienniki angielskie pociągnięcia zagranicznej polityki angielskiej.**

„News Chronicle“ stwierdza, że przejdzie zapewne kilka dni, zanim rząd angielski będzie w stanie wyciągnąć z obecnej sytuacji wojennej konsekwencje dla Anglji. — Kilka pism lansowało pogłoskę o przyszłem zawarciu pokoju między Grecją a Włochami, zmuszając poselstwo greckie w Londynie do ostrego protestu. — Zarówno „Daily Express“ jak „News Chronicle“ wykazują tendencje wpłynięcia na rozszerzenie konfliktu, żądając m. in. bombardowania Rzymu. Twierdzą przytem, że powinno to być rewanżem za zbombardowanie również pamiątkowych i pod względem kulturalnym bardzo cennych zabytków Aten. **O ile wiadomo jedynie lotnisko ateńskie było objektem dla bomb włoskich.**

Od ub. czwartku rozpoczęła prasa angielska zamieszczać duże artykuły na temat skutków obrony greckiej. W związku z tem oświadczył specjalista wojskowy w zakresie wojny zmotoryzowanej generał-major Fuller w jednym ze swoich artykułów, że należy wykorzystać bezwzględnie wszystkie możliwości. Fuller żąda, aby **Anglja natychmiastowo wysłała korpus ekspedycyjny i ostrzega rząd angielski, aby nie doszło do nowego Gallipoli. Jest on zdania, że należy tym razem zrezygnować ze stanowiska defenzywnego, jakie Anglja stosowała w Norwegji, Belgji, w Somali i w Dakarze.**

Jeżeli chodzi o politykę francuską, to da się zauważyć w prasie angielskiej ton **znacznie łagodniejszy wobec madszałka Petain,** a również złośliwe wycieczki przeciwko generałowi Weygand chwilowo ustały.

„Grecja nie jest nowym terenem walki“.

Berno, 6 listopada. Ciekawe słowa w sprawie obecnego konfliktu włosko-greckiego oraz roli Wielkiej Brytanji w Grecji wypowiedział ostatnio wielki admirał lord Chatfield, który jako były pierwszy lord admiralicji, musi być najlepiej poinformowany o stosunkach panujących we flocie angielskiej i jej operacjach.

Oświadczył on, że greckie wody nie są dla floty angielskiej bynajmniej nowym terenem walk, gdyż dzięki greckiej gościnności mogła flota angielska operować na nich od lat. **Lord Chatfield przyznał w ten sposób niezwykle jasno, że wysunięte przez Włochów pretensje do Grecji o udzielanie Anglji niezgodnych z neutralnością ułatwień są aż nadto usprawiedliwione.**

Poza tem oświadczył lord Chatfield, że jest rzeczą niełatwą dla floty angielskiej przeprowadzić operacje na Adrji, natomiast zmieniłaby się ta sytuacja, gdyby przeniesiono operacje wojenne na wyspy greckie. Wtedy, zdaniem admirała, miałaby flota sposobność stoczenia walki z nieprzyjacielem. Dodał jednak, że stworzenie punktów oparcia na wyspach wymaga dłuższego czasu. **Lord Chatfield odrzucił projekt wysłania do Grecji korpusu ekspedycyjnego, aby nie osłabiać sił angielskich w Egipcie.**

Argentyna zaniepokojona konfliktem greckim.

Buenos Aires, 6 listopada. **Sfery gospodarcze Argentyny i wogóle południowej Ameryki przyjęły wiadomość o wojnie Włochów z Grecją z wielkiem przejęciem, gdyż zwłaszcza rynek zbożowy południowej Ameryki współpracował bardzo ściśle z flotą handlową grecką, która przez wojnę obecną nie będzie mogła utrzymać normalnego dowozu.**

Zarówno radjo argentyńskie jak też cała prasa południowo-amerykańska podają niemal z godziny na godzinę wiadomości o zajściach na greckim terenie wojny. Z początku podawano podobnie jak swego czasu podczas wojny w Norwegji angielskie wiadomości o lądowaniu wojsk brytyjskich na Korfu, Krecie i innych miejscach, ale wkrótce potem nastąpiły dementi. Pozatem ukazały się artykuły fachowców wojskowych, które zgadzają się co do tego, **że obsadzenie Grecji przez wojska włoskie może nastąpić w krótkim czasie, o ile Grecy nie zgodzą się na żądania włoskie.** Pomoc brytyjska uważana jest za dosyć problematyczną, gdyż nie przypuszcza się aby Wielka Brytanja zamierzała osłabiać swoją sytuację w Egipcie.

Ustąpienie gabinetu boliwiańskiego.

(=) **Buenos Aires,** 6 listopada. Według doniesień z La Plaz gabinet boliwiański ustąpił, ponieważ parlament zmniejszył liczbę ministerstw z 11 na 8.

Japoński strój narodowy propaguje zużycie jedwabiu.

Tokio, 6 listopada. W świecie przemysłowym rozważany jest projekt stworzenia rodzaju **japońskiego stroju narodowego, uszytego z materjału, będącego połączeniem sztucznej wełny i jedwabiu.** W związku z tem urządziło kilka fabryk tekstylnych odpowiednie wystawy nowych materjałów. Chodzi tutaj o akcję mającą na celu spopularyzowanie jedwabiu, który stanowi jeden z głównych artykułów wywozowych z Japonji.

Otwarcie akcji pomocy zimowej w Słowacji.

(§§) **Bratysława,** 6 listopada. Prezydent republiki słowackiej dr Tiso w wygłoszonem w ub. niedzielę przemówieniu dokonał otwarcia akcji zimowej pomocy narodu słowackiego.

Bezrobocie w Belgji poniżej stanu z roku 1938.

(=) **Bruksela,** 6 listopada. **Bezrobocie w Belgji uległo w ostatnich tygodniach wybitnemu obniżeniu się a liczba bezrobotnych osiągnęła stan, jaki zachodził w roku 1938. a więc przed wybuchem wojny.**

Wykazana w zestawieniu z dnia 26 października br. liczba bezrobotnych wynosząca 311.310 jest niższą w porównaniu ze stanem z października 1939 i tymże samym okresem roku 1938.

Wicekról Indji pozostaje na stanowisku.

Sztokholm, 6 listopada. Król angielski przedłużył wicekrólowi Indji lordowi Linlithgow czas urzędowania na dalszy rok, licząc od kwietnia 1941. W związku z tem zauważa korespondent londyński pisma sztokholmskiego „Nya Daglit Allehanda“, że rząd angielski jest zdania, iż musi poczynić dalsze starania, aby zwalczyć niechęć kongresu narodowego hinduskiego w sprawie wysłania swoich przedstawicieli do rady przybocznej wicekróla. Pozatem przedłużono okres rządów wicekróla z powodu, iż przygotowuje on obecnie zjazd reprezentantów dominjów i kolonij w Indjach, mający na celu wzmożenie potencjału wojennego Indji.

BOLESŁAW RYBAK.

Powódź

32)

Upewniwszy się, że nikt nie znajduje się w mieszkaniu, Ryszard powoli odsunął parapet okna, wychodzącego na ogród. Pod parapetem znajdował się sprytnie ukryty schowek, gdzie spoczywały starannie opakowane papiery. Ryszard ze wzruszeniem popatrzył się na dokumenty. Niosły mu przecież wyzwolenie z nędzy i ubóstwa.

Poskładał je kolejno według numerów, włożył do wielkiej koperty, poczem starannie zasunął parapet okienny. Kto wie, może jeszcze przyda mu się ten nadspodziewany schowek. Wprawdzie narazie ambicje Ryszarda były zaspokojone, ale wiadomo przecież, że im ktoś ma więcej majątku, tem więcej chce jeszcze posiadać.

W tej chwili dobiegło stukanie w drzwi. Widocznie ktoś dzwonił od dłuższego czasu, a nie mogąc doczekać się otwarcia drzwi, zaczął dobijać się. Ryszard szybko wsunął kopertę do kieszeni marynarki i pobiegł do drzwi. Przezornie wyglądnął przez okienko. Ku swojemu zdziwieniu ujrzał twarzyczkę Marjetty. Spodziewał się raczej swojego przyjaciela, z którym miał się spotkać w kawiarni. Sądził, że ten zmienił w ostatniej chwili swoje plany i przyszedł wprost do niego z pieniądzmi. Wizyta Marjetty zaskoczyła Ryszarda. W innej porze chętnieby widział ją w swych progach. Marzył przecież o zaproszeniu jej do swej garsonjery i oddawna liczył na to, że ją zdobędzie.

Teraz miał wrażenie, że widocznie Korabiowski spostrzegł utratę dokumentów i będzie się starał przez Marjettę wybadać go, czy przypadkiem nie wie czegoś o skrzynce z dokumentami. Przeklinał siebie, że lekkomyślnie wyglądnął przez okienko i nie dość cicho przeszedł przez przedpokój, przyczem zatrzasnął drzwi do pokoju za sobą. Marjetta musiała już wiedzieć, że jest on w domu i obecnie musiał ją wpuścić do mieszkania. Ostatecznie postanowił otworzyć drzwi i szybko „spławić“ ją, powołując się na terminowe spotkanie w ważnym interesie.

Tak też zrobił. Gdy jednak otworzył drzwi, z przerażeniem spostrzegł, że obok Marjetty stoi ów robotnik, który mu pomagał przy wyjeździe z fabryki i dwóch policjantów. Zrobił krok do tyłu, chcąc zatrzasnąć drzwi przed nieproszonymi gośćmi, ale już było zapóźno. Robotnik wsunął nogę między drzwi a futrynę, tak, że Ryszardowi nie pozostawało nic innego, jak tylko poprosić całe towarzystwo do pokoju.

Sytuacja była oczywiście niebezpieczną. Jeden z policjantów stanął natychmiast u drzwi, a jego postawa i rewolwer w dłoni wyraźnie dawały do poznania, że nie ma on zamiaru nikogo przepuścić przez drzwi.

Ryszard próbował protestować.

— Proszę państwa, co ma znaczyć ten najazd? Ja protestuję! Proszę mi pokazać nakaz rewizji.

— Aha! — odezwał się komisarz — widzę, że mamy do czynienia z rutynowanym człowiekiem, który wie, że do rewizji trzeba mieć specjalny nakaz. No, jakoś sobie poradzimy. Najprzód zrobimy rewizję, a potem postaramy się o nakaz.

— W każdym razie ostrzegam pana komisarza, że nie jestem byle kim i postaram się o sprawiedliwość dla mnie.

— Niczego innego nie pragnę, jak tylko sprawiedliwości. A tymczasem proszę nam pokazać mieszkanie.

Ryszard cofnął się, wskazując ręką na drzwi do pokoju. Komisarz lekko popchnął go przed siebie, poczem wszedł za nim.

— Byłoby zbędnem przerzucanie szaf i biurka — odezwał się komisarz — uważam pana za tyle sprytnego człowieka, że nic pan tam nie schował. Proszę raczej powiedzieć, gdzie pan wsadził tę skrzynkę, którą pan wywiózł z fabryki.

— Nie wywoziłem żadnej skrzynki. Zabrałem wtedy swoją walizkę i nic więcej.

— A ta walizka była tak ciężka, że musiał pan wzywać pomocy? Tak? No to może pan komu innemu opowiadać. Zaraz zresztą sprawdzimy, proszę nam pokazać tę walizkę.

Ryszard wysunął z kąta małą walizkę i podał ją komisarzowi.

— Oto jest, proszę niech pan stwierdzi.

— Czy to ta walizka, którą ten pan miał ze sobą w fabryce? — zapytał się Putyry.

Robotnik, który dotychczas bacznie rozglądał się po pokoju, przypatrzył się dokładnie walizce, wziął ją w rękę, zważył, poczem odpowiedział:

— Nie, panie komisarzu, tej walizki nie widziałem. Tamta była dużo mniejsza, ale za to cięższa skrzynka. Przedewszystkiem była zrobiona z żelaza, a nie ze skóry. To nie ta.

— A widzi pan?

— Nic nie mogę innego, jak tylko ponownie zaprotestować. Dlaczego pan tego człowieka nie aresztuje? A może on ukradł te dokumenty i teraz chce winę na mnie zwalić?

— Widzę, że jesteśmy na dobrym tropie. Kto panu mówił, że szukamy dokumentów?

Ryszardowi zrobiło się gorąco. Zrozumiał, że palnął głupstwo i widział, że teraz niema już drogi odwrotu.

— Sam pan komisarz mówił o skrzynce, więc poprostu domyśliłem się...

— Nie mógł się pan domyślać — przerwał mu komisarz — na dobrą sprawę, mógł się pan domyśleć, że to były jakieś kosztowności, albo pieniądze, gdyż w takich skrzynkach przechowuje się raczej pieniądze i brylanty, niż dokumenty.

— Pan zgóry mnie traktuje jak zbrodniarza, a przecież nic mi pan nie udowodnił.

— Nic jeszcze (słowo „jeszcze“ komisarz wymówił z naciskiem) panu nie udowodniłem, ale moja praktyka kryminalna wskazuje na to, że będzie panu bardzo łatwo to udowodnić. Proszę więc wskazać nam, gdzie znajduje się ta skrzynka.

— Nie mam żadnej skrzynki, oświadczam to jeszcze raz.

— Skoro pan tak mówi, to poszukamy. Panie Putyra, niech mi pan pomoże.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Ujęcie w jedną całość dawnej własności państwowej.

Kraków, 6 listopada. W dniu 1 października br. założono firmę „Zakłady Generalnego Gubernatorstwa Spółka Akcyjna", obejmującą zakłady przemysłowe, będące dawniej własnością b. państwa polskiego.

Zakłady te były dotychczas pod zarządem komisarycznym. Okazała się jednak konieczność ujęcia ich w osobną administrację. Mają stać się one rdzeniem gospodarki Generalnego Gubernatorstwa i stanowić wzór dla gospodarki całkowitej.

Wcielanie do nowej spółki akcyjnej postępować będzie każdorazowo po dokładnem zbadaniu pojedynczych zakładów. Nie jest wykluczone, że zakłady wcielone do tej spółki akcyjnej, zostaną następnie podzielone na różne mniejsze grupy.

(Jo) **OSTRZEŻENIE.** W dniu 5 bm. około godziny 20.30 na dworcu osobowym Kraków, w czasie wysiadania z pociągu okradziono pasażera Piotra Tomczyka, wójta gminy Wierzbno pow. Miechów ze stu imiennych kart zapotrzebowania na towary włókiennicze i obuwie, które były wystawione przez starostę w Miechowie z datą 31 października 1940 r. dla mieszkańców gm Wierzbno. Dyrekcja Policji w Krakowie podaje te wiadomość jako ostrzeżenie dla zainteresowanych sklepów i ewentualne spowodowanie przytrzymania tych osób, które legitymowałyby się skradzionemi kartami.

(Jo) **Z DZIAŁALNOŚCI STRAŻY POŻARNEJ.** We środę rano wyjechała Straż Pożarna na Zamek, gdzie w prawem skrzydle remontującego się budynku zapaliły się belki stropowe na poddaszu. W tym wypadku pożar „dopomógł" robotnikom, gdyż belki mają być wymienione na betonowe. Straż ugasiła jednak pożar, jako niebezpiecznego pomocnika ze względu na bezpieczeństwo dalszej części budynków.

Szalejący we wtorek wicher przewrócił wysoką topolę o spróchniałym pniu we frontowym ogródku realności przy ul. Piłsudskiego 14/16. Topola upadła na murowany parkan, zagrażając przechodniom. Zawezwana Straż Pożarna zrzuciła drzewo z parkanu na chodnik, oraz zwaliła część pękniętego muru, usuwając niebezpieczeństwo grożące przechodniom.

Organizacja sądownictwa w Generalnem Gubernatorstwie.

Trzy instancje wymiaru sprawiedliwości.

Kraków, 6 listopada. Rozporządzenie Generalnego Gubernatora z dnia 26 października 1939 r. ustanawiające działalność sądownictwa niemieckiego i polskiego na terenie Generalnego Gubernatorstwa, oraz rozporządzenia wykonawcze do zarządzenia z października ub. roku wydane 9 lutego 1940 r. stały się podwaliną organizacji sądownictwa w Generalnem Gubernatorstwie.

W myśl tych rozporządzeń **polskie sądownictwo objęło te wszystkie sprawy, które nie zostały wyraźnie przydzielone sądom niemieckim.** Organizacja sądów polskich pozostała bez zasadniczych zmian z tem jednak, że narazie Sąd Najwyższy, jako instancja kasacyjna jest nieczynny, ponadto zniesiono instytucję ławników w wydziałach handlowych sądów okręgowych i sądów pracy. Te ostatnie włączone zostały do sądów grodzkich.

Sądownictwo polskie w Generalnem Gubernatorstwie obejmuje **cztery sądy apelacyjne**, mianowicie: w Warszawie, Krakowie, Lublinie i Radomiu, oraz **sądy okręgowe**: w Warszawie, Siedlcach, Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Lublinie, Zamościu, Radomiu i Kielcach. Pozatem ustanowiono cały szereg **sądów grodzkich.**

Sądy polskie obejmują wszystkie dotychczasowe swoje działy, mianowicie **cywilny**, ze sprawami handlowemi i sprawami wynikającemi z umowy o pracę, sprawy **karne** oraz częściowo sprawy **karno-skarbowe.** Hipoteki złączone są ściśle z działaniem cywilnych wydziałów sądowych, a sprawy rejestru handlowego i spółdzielczego włączono do spraw handlowych.

Prokuratura niemieckich sądów specjalnych **decyduje o przekazywaniu spraw karnych do rozpatrzenia sądowi niemieckiemu czy polskiemu.** W praktyce wszystkie sprawy przeciwko Państwu Niemieckiemu i Niemcom kierowane są do sądów niemieckich, ponadto sądy te wyrokują w sprawach o zabójstwach z bronią w ręku, względnie inne cięższe sprawy o zabójstwa i ciężkie uszkodzenia ciała, oraz kradzieże, dokonywane na szkodę instytucyj państwowych.

Jeśli chodzi o sądownictwo karne, zarządzono rozpatrywanie wszystkich spraw apelacyjnych i odwoławczych przez komplety, złożone z trzech sędziów bez względu na to, czy daną sprawę rozpatrywał sąd I-szej Instancji w komplecie jedno, czy trójosobowym. **Zniesiono instytucję warunkowego zawieszenia kary,** oraz prawo stosowania przez prokuratora względnie sądy grodzkie warunkowych przerw odbywania kar pozbawienia wolności. Odroczenie wykonywania kary i przerwy w odbywaniu kary stanowią **akty łaski,** które stosować może **wyłącznie Generalny Gubernator.**

Polscy komornicy sądów grodzkich wykonują nadal wyroki cywilne, a więzienia, w których wykonywane są kary pozbawienia wolności, administrują i strzegą **funkcjonarjusze polskiej straży więziennej,** — podlegający jednakże nadzorowi niemieckich władz policyjnych.

Funkcje notarjatów pozostały **bez zmiany.** Zniesiono natomiast instytucje **pisarzy hipotecznych,** których funkcje przejęli hipoteczni sędziowie grodzcy.

Sądownictwo administracyjne sprawowane dotychczas przez władze administracji ogólnej, powierzono obecnie **policji polskiej,** a kary wymierzane sięgać mogą jednego roku więzienia, pozbawienia wolności, oraz **chłosty.**

Zniesiony został Najwyższy Trybunał Administracyjny. Odnośnie spraw cywilnych należy zaznaczyć, iż rozporządzenia Generalnego Gubernatora przedłużały parokrotnie terminy protestów weksli przedwojennych, ponadto wydano moratorjum mieszkaniowe, dające sądom prawo odraczania eksmisyj z mieszkań małych na okres jednego roku.

Rozszerzenie obrotu paczkowego z zagranicą.

Kraków, 6 listopada Jak donosi służba prasy Generalnego Gubernatorstwa, od 15 listopada br. można będzie znowu wysyłać paczki bez podania wartości, wagi do 20 kilo do: **Wysp Kanaryjskich, hiszpańskiej strefy Marokka, kolonij hiszpańskich w zatoce Gwinejskiej, oraz osiedli hiszpańskich w północnej Afryce.**

(Jo) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** We wtorek popołudniu pani H. J., lat 25, zażyła w celach samobójczych około 100 kogutków. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. udzielił jej pierwszej pomocy, poczem została przewieziona do szpitala.

(Jo) **ŚMIERĆ NA TORZE KOLEJOWYM.** We wtorek rolnik z Golkowic Józef Góra, lat około 45. przejeżdżając wieczorem przez tor kolejowy, został najechany przez pociąg i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki pozostawiono do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej.

Szalona burza przeszła nad Danją.

Zerwane angielskie balony zaporowe wyrządziły znaczne szkody.

(=) **Kopenhaga.** 6 listopada. **Burza, jaka od kilku dni szaleje nad Danją wyrządziła wszędzie wiele szkód. Silny, huraganowy wiatr przygnał wiele balonów zaporowych, jakie zerwały się w Anglji, przyczem balony te zerwały przewody wysokiego napięcia w Jutlandji, powodując chwilową przerwę w dostawie energji elektrycznej.**

Poważniejsze uszkodzenia przewodów powstały w okolicy Horsens, Holstebro, Skive i Kolding. Wskutek przerwy w dostawie prądu miały miejsce w Kopenhadze dwa wypadki tramwajowe.

Na szczęście krótkotrwała przerwa w dostawie energji elektrycznej zmusiła mieszkańców niektórych dzielnic do przebywania w ciemnościach. Z tego samego powodu nieczynne były radjostacje, które nie mogły nadawać swych programów.

Tajfun wyrządził szkody w bazie Stanów Zjedn. na wyspie Guam.

(=) **San Francisko,** 6 listopada. **Jak donoszą z wyspy Guam na Pacyfiku, należącej do Stanów Zjednoczonych A. P., szalał tam niezwykle silny tajfun, który wyrządził znaczne szkody w tamtejszej bazie lotnictwa i marynarki wojennej.**

Siła tajfunu była tak wielka, że zerwała dachy z hangarów lotniczych, połamała maszty antenowe i zdemolowała budynek jedynego na wyspie hotelu. Znaczne szkody poniosła ludność tubylcza.

Jak wiadomo, jest wyspa Guam stacją lotniczą linji komunikacji powietrznej San Francisko—Honolulu—Wyspy Filipiny—Szanghaj, obsługiwanej przez amerykańskie Clipery, należące do Panamerican Airways.

Straszna katastrofa lotnicza w Stanach Zjednoczonych.

(=) **Nowy Jork,** 6 listopada. **Jak donoszą z Salt Lake City w stanie Utah, samolot United Airs-Lines, mający na pokładzie 7 pasażerów i 3 ludzi załogi, uległ katastrofie koło Centerville. Wszyscy ponieśli śmierć.**

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Km. 549/39. Nowy Targ, 2/11 1940 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Targu podaje do wiadomości, że dnia 18/11 br. w Nowym Targu odbędzie się publiczna licytacja o godz. 9-tej w Rynku Nr. 38, urządzenia sklepowego wartości 418 zł., o godz. 9.30 przy ul. Szerokiej 11 urządzenia sklepowego wart. 134 zł. i o godz. 10-tej przy ul. Kolejowej 18, materjałów wełnianych wart. 894 zł. Rzeczy te można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży. — Komornik: E. Wrzask. 3810k

O wiele taniej

i korzystniej dla Ciebie, jeżeli abonujesz Gońca Krakowskiego. Prenumerata miesięczna wynosi tylko zł. 4.50. — Czytelnicy GOŃCA KRAKOWSKIEGO wpłacają za prenumeratę gazety na pocztowe konto czekowe Nr. 658.

Wolne posady

DOCHODZĄCA Z GOTOWANIEM potrzebna: — Restauracja Wolnego, plac Na Stawach. 39722

POSZUKUJE się upraw. techn. dentystycznego aryjczyka. Wiadomość: Towarowa 3 m. 6. 39773

POTRZEBNY kucharz, względnie kucharka i bufetowa do restauracji. Restauracja, Bożego Ciała 10. 39986

SŁUŻĄCA do wszystkiego zaraz potrzebna: Juljusza Lea 19a, m. 4, — godzina 17—19. 39992

POSZUKUJE się czystej, pilnej i uczciwej służącej do wszystkiego, w wieku 20—25 lat, — do dwóch panów — (Niemców). Znajomość języka niemieckiego wymagana. Wehrmachtstrasse (dawna Basztowa) 24, I piętro. 40027

ZDOLNA, SAMODZIELNA MODNIARKA potrzebna: ulica Szczepańska 9. 40021

DOCHODZĄCA potrzebna zaraz: Grottgera 22, m. 7, godz. 13—15. 40018

POTRZEBA czeladnika kominiarskiego zaraz. Powiat Pińczów, poczta Koszyce, Winiarska. 40000

ZAKŁAD fryzjerski Consortes. Kraków Hitlerplatz 33, — przyjmie zaraz praktykantkę i służącego 40057

FRYZJERSKĄ siłę damską, żelazkową oraz — męską — wypomnużkę stałą (dwa dni) natychmiast ucznia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 40104". 40104

POTRZEBNA zaraz służąca samodzielna, dobrze gotująca. — Zgłoszenia: Jagiellońska 9 I p. od 4—5 pop. 3812k

POMOCNICA domowa młoda, zdrowa, — do wszystkiego z gotowaniem, 3 osoby, 3 pokoje, pracowita, świadectwa konieczne — potrzebna od 15 listopada. Godz. 3—5 popołudniu. Grodzka 40 I piętro. 40100

Posad poszukują

WERKMISTRZ maszynowy, ukończona szkoła tecnniczna, obeznany wszelkiemi maszynami i motorami, dostateczna znajomość niemieckiego, kawaler, poszukuje odwiedniego zajęcia. Oferty kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 39974".

SZUKAM posady domowej do wszystkiego — do 2 osób od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 40091". 40091

SIEROTA, znająca krój i szycie, poszukuje posady — szycia lub innej. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39994". 39994

PANIENKA kulturalna, język francuski, poszukuje pracy — zajęcie gospodarstwem, dziećmi lub kawiarni. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 40064" 40064

BIURALISTKA z długoletnią — praktyką dobrej prezencji — poszukuje posady. Zgłoszenia: Kraków Goniec Krakowski — „Nr. 39627". 39627

STENOTYPISTKI biegłe stenografujące i piszące na maszynie po polsku i niemiecku, poszukują dodatkowego zajęcia w godzinach popołudniowych. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39984". 39984

Kupno

NOSZONE UBRANIA marynarki, spodnie, płaszcze kupuję. Gazowa 11/14. 39786

GALANTERYJNE URZĄDZENIE kupię. Zgłoszenia Grodzka 9, komis 39899

ZAKUPIĘ natychmiast nowoczesną jadalnię, pokój kombinowany, gabinet, urządzenie pokoju damskiego i kuchni. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 40123". 40123

UŻYWANE WAGI uchylne, żelazne wagi dziesiętne, odważniki żelazne kupujemy. — „CENTRALA WAG" — Kraków, Grodzka 15. 40120

KUPIĘ PIANINO dobrej — znanej marki, bardzo dobrym stanie. — Nachętniej — orzech, mahoń. — Zgłoszenia listowne do „Kurjera Częstochowskiego" — Częstochowa „Muzyk". 3809k

KOŁNIERZ BOBROWY ładny kupię. — Zgłoszenia: Kolak, ul. Dominikańska 1. 40106

PSA rasowego szczeniaka kupię: „Centrala Wag" Kraków, Grodzka 15. 40107

ENCYKLOPEDJĘ Wachtla 2-tomową kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny kierować Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 40033". 40033

KUPIĘ okazyjnie pipę do piwa w dobrym stanie. — Zgłoszenia: ul. Kościuszki 84 od g. 5—6. 40031

LINOLEUM podłogowe dwumetrowej szerokości — długie — kupię — Senacka 6/II. 40117

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny: Kraków — Starowiślna 74, sklep. Mieszkanie Starowiślna 54/20 IV piętro. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 40119

GAZOWA kuchenkę wielopłomienną kupi Kuchnia domowa Karmelicka 21a. 40078

TOWAR galanteryjny norymberski, kosmetyczny, zabawki kupię okazyjnie gotówką. Grodzka 9, komis. 39900

WYNALAZCY! Kupię rzecz praktyczną. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 39759". 39759

KUPIĘ kilka spodni, — rajtek, pump — Starowiślna 80, sklep. 39805

KUPUJĘ noszoną garderobę — bieliznę, — płacę dobrze. — Starowiślna 54/24 39839

GARDEROBĘ noszoną i bieliznę płacę najwyższe ceny. Na żądanie przychodzę do domu. — Plac Wolnica 11/2, — w podworcu. 39881

MEBLE używane, różne kupi natychmiast Hala Meblowa — sklep Grodzka 59, magazyn Wiślna 4. 40094

KUPUJĘ noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę: Józefa 22, sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 39882

KUPUJĘ używaną garderobę: ul. Bracka 10 m. 7. 39929

LEICĘ 1.5—2 kupię natychmiast. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 39985". 39985

LISA niebieskiego lub srebrnego, ewentualnie pelerynkę kupię. Wohlfeil, Kraków, Siemiradzkiego 20b. — od 19—20. 39987

BIURKO szafę, biurową — kupi natychmiast Hala Meblowa — Grodzka 59 — sklep. 40097

KASĘ National kupię. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 40006". 40006

KUPIĘ buty, cholewy, — rajtki, lub zamienię na kilka par obuwia. Wiadomość: Florjańska 31. Zakład Fotograficzny. 40029

KUPIĘ futro damskie w dobrym stanie i lisa niebieskiego. Podać cenę, opis: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 40015". 40015

GABLOTKI szklanne kupię. Topolowa 32/14. 40036

KUPIĘ okazyjnie 50 m. parkietu, może być używany. — Wiadomość: Salon fryzjerski — Wiślna 8. 40032

KOMPLETNE urządzenie 2 pokojowego mieszkania (sypialnia, pokój kombinowany i kuchnia) w dobrym stanie kupię po przystępnej cenie. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 40116". 40116

Sprzedaż nieruchomości

DOSKONAŁA LOKATA w zdrojowisku w Swoszowicach — przy głównej drodze do sprzedania parcela zalesiona na wzgórzu objętości 15.000 m² nadająca się pod willę, restaurację wycieczkową. Pożądana szybka decyzja. „Universal". Starowiślna 28. 3722k

KAMIENICĘ pełnokomfortową, 35-ubikacyjową, przy Rynku, — idealny punkt handlowy, duże podwórze, oficyny — okazyjnie sprzeda Skowroński, Hitlerplatz 39. 39840

KAMIENICE komfortowa lokale **HANDLOWE ŚRÓDMIEŚCIE** — sprzeda biuro Areta Kraków, Florjańska 18. 39959

PARCELE budowlane, — uzbrojone, tramwaj 25.000. — Przedmieście — 6.000, 7.000, półmorgowa 5.000 — sprzeda „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 40082

OKAZJA parcela do rozparcelowania 120 metrów frontu 25 głęboka — przy tramwaju dogodne położenie — sprzeda biuro — „Wlasna Strzecha" Kraków, — Adolf Hitlerplatz 10. 40093

PARCELE Kraków i okolica, sprzedam. — Lelewela 17, m. 2 40039

KONTRAKTY zatwierdzane! — Kamienice, parcele, domy — gospodarstwa, — majątki ziemskie sprzedaje „Informator" — Kraków, Pijarska 19 róg Florjańskiej. 3805k

PARCELA 1.600 sążni — w zdrojowisku w Swoszowicach 3 minuty do zakładu kąpielowego, przy drodze zaraz do sprzedania. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 40042". 40042

Sprzedaż

ŁÓŻECZKA dziecięce, **TAPCZANY,** otomany, polowe łóżka, materace, fotele-łóżka — Dembiński, św. Marka 19, narożnik Florjańskiej. 40067

KURTKĘ na kożuchu sprzedam. Wiadomość Olszańska 9 m. 2 do g. 12. 40066

FUTRO źrebce brązowe, w dobrym stanie tanio sprzedam. Bohd. Zaleskiego 43 m. 15 (Osiedle). 3808k

FUTRO perskie, średni wzrost, bardzo ładne i breitschwanze duże — sprzedam. Kołłątaja 12/5. 40050

WALCÓWKA z deseniem do keksów. Wiadomość Czarnowiejska 15 Starczewski, 4—6 40049

BIURKO pokojowe mahoń 250, sprzeda stolarz. Rakowice, ul Żwirki 125. 40041

PŁASZCZ zimowy męski w b. dobrym stanie, ubranie nowe — sprzedam. Zyblikiewicza 9, m. 7. 40043

FUTRA WSZELKĄ GARDEROBĘ oraz wszystkie potrzebne przedmioty sprzedaje okazyjnie Sklep „Centrokomis" — Kraków, Grodzka 9. 40083

ELEKTRYCZNE PIECE słońca, kuchenki, kuchnie z piekarnikami, garnki, grzałki, szamotki, perełki, żelazka, poduszki, — maszynki do — grzania karbówek, suszki do włosów (föny), — termosy. Skład Artykułów Elektrotechnicznych — „Ż A R" — Sławkowska 11, podwórze. 40111

ŁÓŻECZKO dziecięce, mosiężne wiedeńskie — tanio sprzedam, Moniuszki 4 m 5 (Osiedle). 40040

MŁYNKI ręczne dla wszelkich produktów, dostarcza skład: Kraków, Mazowiecka 35. 39086

SINGERA maszynę do szycia krytą, sprzedam Szlak 31/5. 40096

FUTRO DAMSKIE popielice, źrebce, płaszczyk dziecięcy sprzeda Sklep Komisowy, Gołębia 10. 39938

KONSERWACJĘ MIĘSA przyspiesza — „AZOTRYT" Informacje: Zastępstwo „AZOT" Wasowicza 7 tel. 174-68. 39621

MEBLE BIUROWE i tapczany we firmie Stefan **IGLICKI,** Kraków, ul. Sławkowska 10. 3754k

SPRZEDAM używane okna oszklone, drzwi w dobrym stanie. — Helclów 7. 40060

WÓZKI dziecięce, lalkowe, hulajnogi, rowerki, gumy na kółka najtaniej: Władysław Chechelski, Kraków, Plac Dominikański 5. 39977

HURT BATERYJ Centra, Dajmon, Znicz, latarki i żarówki „Osram": Janina **BUKOWSKA,** — Kraków, Gołębia 5, telefo. 106-98. 39922

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory. **GAZA** szwajcarska. — **PASY** transmisyjne, — gurty, kubełki itp.: Zakład budowy młynów, — Kraków, Mazowiecka 35. 39816

BUCIKI ciepłe są nieprzemakalne. Można stać w wodzie i błocie, jeżeli są nasmarowane specjalnym tłuszczem **„DOBROLIN".** Na składzie w sklepie Marji **SIEROTWIŃSKIEJ,** Kraków, Sienna 12. 39978

SPRZEDAM fryzjernię, dobry punkt. Zgłoszenia: Szlak 1a. 39975

NOCLEGI łazienka, Szewska 7/8. 39792

SKLEP z magazynem oprócz tego magazyn przy Starowiślnej — wynajmę. Wiadomość: Szlak 47 m. 7 od 5—6. 39785

NOCLEGI czyste, łazienka: Syrokomli 7/8 — przecznica Zwierzynieckiej. 39988

ZAMIENIĘ, odstąpię mieszkanie dwupokojowe w śródmieściu na takowe lub pokój, kuchnia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 39990". 39990

PODNAJMĘ część sklepu na sprzedaż artykułów piśmiennych, filatelja. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 40005". 40005

KURS MASZYNOPISMA SYSTEMEM 10-CIO PALCOWYM oraz **STENOGRAFII** rozpoczyna się 12 listopada. Zgłoszenia od 4-6 pop. przyjmuje Sekretarjat ***KURSÓW HANDLOWYCH w Krakowie, Podwale 7 (Westring 52)***

SPRZEDAM kredens kuchenny biały nowy, koryto i garnek duży blaszany z pokrywą do prania, nasiadówkę, łóżka, stołki, duże lustro. Helclów 7. 40059

HERBATĘ niemiecką, najlepszą, najtańszą zakupisz jedynie: Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 38662

ZEGAREK złoty damski „Zenit", zbiór znaczków staroniemieckich sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 39989". 39989

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu — dostarcza: „Centrala Wag" — Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 40115

GIPS TRZCINĘ SUFITOWĄ itp. poleca Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych Stanisław Rzegociński, Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 40112

PARKIET DĘBOWY pierwszorzędnej jakości, wszystkich klas dostarcza „Universal". Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3800k

WALCE granitowe 180/500 m/m, wmontowane z połączeniem trybowym, motor transmisja, pasy i wagę dziesiętną sprzedam. Wiadomość: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 40045" 40045

SPRZEDAM kostjum narciarski, buty narciarskie, dwie pary butów z łyżwami: Plac na Groblach 17, m. 16. 39991

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI, żelazka, grzałki, poduszki, suszki fryzjerskie, nagrzewacze karbówek. Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne, oraz — wszelkie naprawy „Światłomotor" — św. Jana 13. 40070

BECZKI NOWE dębowe, sosnowe, jodłowe dostarcza ze składu — Rudolf Gurniak. Mikołajska 8 II p. Telefon 149-10. 40105

POKOST dobry, tani oraz przewodniki miedziane izolowane zakupisz jedynie Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 39492

TAPCZAN sprzedam: Kraków, Felicjanek Nr. 5, stolarnia w podworcu. 39996

WARTOŚCIOWE PRZEDMIOTY futra, lisy, aparaty fotograficzne, kupuję: Kraków, Wielopole 10, mieszk. 13. 40084

FUTRO DAMSKIE MĘSKIE sprzedam. Kraków, Wielopole 10 mieszkanie 13. 40085

SKLEP KOMISOWY Adolf Hitlerplatz 12 sprzedaje: — Leica Nr. 1 — futra damskie tchórze, — maszynę do pisania nową, ubrania, buty oraz wszelkie przedmioty powszechnego użytku. Ceny obniżone. Przyjmuje w komis — wszystko. 40092

HALA MEBLOWA, sklep Grodzka 59, magazyn Wiślna 4 — sprzedaje, kupuje wszelkie meble. 39669

PALTA męskie okazyjnie sprzedam: Kraków, ul. Westring 46 (Podwale 1), I piętro, m. 6. 39888

FUTRO sealskinowe, modne, nowe sprzedam. Kochanowskiego 2/2. 39938

PIANINO luksusowe sprzedam: Dudzińskich 8. 40009

MASZYNĘ pisarską okazyjnie sprzedam. — Agencja Zleceniowo-Informacyjna, Grodzka 20. 40019

FUTRO karakułowe noszone, okazyjnie 1.350: Kochanowskiego 2/2. 40023

JADALNIA używana, masywna orzech — do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Radziwiłłowska 29, m. 1. 40024

STÓŁ rozsuwany, 6 krzeseł wyścielanych orzech — sprzedam: Lelewela 4. m. 10. 40026

PODPINKI kopertowe na kołdry, haft ręczny, nieużywane, męski płaszcz zimowy długi, nowy, buty cholewami 43: Garbarska 6, m. 2, godz. 13—15 40016

MAGNEZYT palony, mączkę kwarcową, tlenki żelaza, minię techn. oraz wszelkie inne artykuły chemiczne dostarcza ze składu Surowce dla Przemysłu **TE - HA T HAMPEL,** — Kraków, św. Tomasza 22, telefon 172-77. 37569

SPRZEDAM tapczan, 2 fotele leniwcowe, stolik: Florjańska 32 — zakład tapicerski. 39980

TORF OPAŁOWY wysoko wartościowy wagonowo dostarcza: L. Kuźma, Opatkowice, poczta Kraków, Borek Fałęcki. 40017

„UNDERWOOD", „REMINGTON" pisarski sprzeda tanio firma „Adler", — św. **MARKA** 25 (róg Szpitalnej). 39979

Matrymonialne

MAM lat 30, jestem miłą — wyjdę za mąż najchętniej za wdowca. Zgłoszenia poważne Goniec Krakowski „Nr. 40097". 40097

PANNA niebiedna pozna matrymonjalnie pana ze sfery rzeźniczej. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 40004" 40004

Lokale do wynajęcia

POKÓJ umeblowany komfort, wynajmę 2 solidnym panom na posadach. Słowackiego 106/9, 1—3. 39879

POKÓJ dla 2 osób z utrzymaniem: Dunajewskiego 54, m. 4. 39999

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 40010

NOCLEGI czyste, łazienka: Wenecja 5/1. 40013

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 39997

TRZY ubikacje wraz z piwnicą na magazyn, wynajmę. Okolica Parku Krakowskiego. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 40003". 40003

NOCLEGI solidnym, Krowoderska 55/1. 40051

POKÓJ umeblowany, osobny wchód. — 1—2 panów. Helclów 7. 40061

NOCLEGI św. Marka 20/12. 40062

POKÓJ umeblowany solidnemu. Zgłoszenia: „FIDUCIA" Florjańska 15. 40054

ZAMIENIĘ dwupokojowe — mieszkanie komfortowe we Wieliczce na podobne lub jednopokojowe w Krakowie Wiadomość: Kraków, Racławicka 34, godziny: 13—15. 40053

STAJNIA dla 2 par koni oraz lokal na — magazyn lub — skład węgla. Żółkiewskiego 16 — dozorca. 40098

LOKAL frontowy nadający się na wszystko z mieszkaniem, komfortem odstąpię zaraz. Wiadomość: Kraków, Kazimierza Wielkiego 40 Cukiernia. 40069

POKOJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Limanowskiego 19/5. 40048

NOCLEGI śródmieście. Krupnicza 14/5. 40044

LOKAL 70 m² na magazyn, cichy warsztat odnajmę. — Topolowa 32/14. 40035

ODNAJMĘ pokój z utrzymaniem: Bernardyńska 9. m. 9. 40028

Lokali poszukują

BUCHALTER niemieckiej firmy poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 40047" 40047

POKOJE UMEBLOWANE zgłaszajcie bezpłatnie! Centrala Mieszkaniowa „FIDUCIA" Florjańska 15. 40052

PIWNICY na kilka lub kilkanaście wagonów ziemniaków poszukuje Hurtownia Kupców Polskich, Kraków, Krupnicza 11 Tel. 222-88. 40090

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z używalnością kuchni, tylko w pobliżu Karmelickiej. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 40012". 40012

POSZUKUJEMY zaraz 3 umeblowanych pokoi — **PODWÓJNIE** — możliwie komfortowych, z łazienką. Podanie ceny w ofercie pod adresem: E. Ebert, Kraków, Sienkiewicza 7/1. 39995

DOBRZE sytuowany poszukuje pokoju niekrępującego, chętnie z klatki schodowej, posiada swój opał. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 40056". 40056

PRZYJEZDNY wypłacalny, spokojny, poszukuje pokoju niekrępującego na godziny popołudniowe. Oferty: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 40055". 40055

POLAK sytuowany poszukuje pokoju. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 40081". 40081

SKLEPU w dobrym punkcie szukam zaraz. Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 40063". 40063

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja — Długa 5, m. 6. 39797

MATEMATYKI, FIZYKI niemieckiego. Zakres: gimnazjalny, uniwersytecki: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 40086". 40086

NIEMIECKIEGO, stenografji uczy nauczycielka specjalistka: Starowiślna 81/7. 40014

MASZYNOPISMA stenografji uczę indywidualnie. — Grodzka 27. 40099

Rozne

BALET NOWOCZESNY gimnastyka system Bodenwieser zgłoszenia: Kraków, Powiśle 12, m. 8. 40076

FUTRA przerabia, wykonuje nowe z własnego lub dostarczonego materjału: — Kraków, Karmelicka 40/3, Stanisław Rachtan. 40075

KOŁDRY przyjmuje do roboty Dembiński, św. Marka 19, narożnik Florjańskiej. 40068

DENTYSTA ŁOBODZIŃSKI z Wielkopolski — przyjmuje: Mikołajska 5. Telefon 160-72. 40109

TYLKO z Niemieckiego Biura — Adolf Hitlerplatz 32/4 wyjdzie twoje podanie, list, oferta całkowicie bez zarzutu. Mówię po polsku. 40110

SPECJALISTA chorób ocznych **Dr. T. KLECZKOWSKI** ordynuje od 3—5 popoł. ul. Szujskiego 11 (róg ul. Rajskiej). 40038

PODANIA prośby, tłumaczenia na niemiecki wykonuje Terlecka-Terlecki, Florjańska 55, Tel. 180-25 — Firma chrześcijańska. 3802k

Kosztorysy — rachunki ofertowe załatwia szybko i fachowo po cenach najniższych koncesjonowane **Biuro Tłumaczeń i Podań Adolf Hitlerplatz 11. —** Telefon 207-01.

KONCESJI cukierniczej na wypiekanie ciastek poszukuję.— Topolowa 32/14. 40037

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womouth wyjaśnia wszelkie — sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 41 m. 12, oficyna. 40118

ZAWIADOMIENIE! Przyjmujemy pojedyńcze meble do odpluskwiania i dezynfekcji — „Gazochemia" — Kraków, Pijarska 19 — róg Florjańskiej, Telefon 166-45. 3807k

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników — naprawiamy perskie dywany — Tkalnia, Kraków św. Józefa 2. 40077

BIELIZNĘ MĘSKĄ wykonuje pierwszorzędnie Grochowski — Felicjanek 7. 40108

STOISKA na **TARGI** projektuje. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 40101". 40101

LEKARZ dentysta Stankiewicz — Pierackiego 25. Przyjmuje od 10—1, 3—7. 40114

ZGUBIONO portfel z książeczką dla konia w drodze między Kobierzynem a Skawiną, dnia 1 listopada 1940 — uczciwy znalazca odda książeczkę przy ul. św. Wawrzyńca 41, — u dozorcy — za wynagrodzeniem. 39983

PŁYTY używane wymieniam: Mały Rynek 4/6. 40008

SKLEP gospodarczy, kosmetyczny kupię (przejmę). Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 40011". 40011

Z GOTÓWKĄ 1.500 zł. poszukuje pracy w jakimkolwiek interesie Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 40025" 40025

UNIEWAŻNIAM zgubiony Bezugschein na 1 tonę węgla, data 6. X. 1940. Florek Stanisław, Kraków. 40030

PIES młody, czarny, łapki nakrapiane, brzuszek, koniec ogona białe — zginął 31 ub. m. Odprowadzić wynagrodzeniem: Wawrzyńca 32/9, godziny południowe. 40001

STAROWIŚLNA 29! NAGRODA! Osobę, która przez pomyłkę dnia 2 listopada b. r. z mieszkania Starowiślna 29, L. 15, zabrała aktówkę z dokumentami, upraszam usilnie o zwrot tychże pod adresem: Dypl. inż. Aleksander Weissberg, ul. Dietla 75/14. 40007

LEKARZ DENTYSTA K. Ankiewicz-Czarnecka z Cieszyna, ordynuje 9—12 i 15—19, ul. Starowiślna 6 m. 4. I piętro. 36972

FILATELIŚCI! „Mancolisty" załatwiam odwrotnie — tanio. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39838".

PODANIA, listy handlowe, reklamę, zlecenia przepisywania po niemiecku i po polsku załatwia szybko, pod kier. prawnika i technika — aryjskie Biuro Zleceń — „Solidność" Kraków, Szlak 23. 39551

MIKOŁAJKI piernikowe z imitacją czekolady, pięknie dekorowane, fandantowe, bez nalepek, gotowe worki do dyszy poleca: Fabryka Gurgul, Jarosław. 3727k

ZGUBIONY portfel, dokumenty, weksle — pociągu Kraków-Rzeszów, nocy 25 upraszam łaskawego znalazcę — zwrócić. Z. Illnkiewicz, Rzeszów Wojskowa 7, za wynagrodzeniem. 3763k

WRÓŻBITA światowej sławy, poradzi najlepiej. Jasnowidzenie w kuli kryształowej, kabała tarokiem egipskim — Siddharta, Kraków, Powiśle 12, I piętro. 39784

PANOWIE! ZAPALNICZKI AUTOMATYCZNE naprawia fachowo. Brzytwy ostrzę do najwrażliwszej skóry. — Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. 39789

JASNOWIDZ WISZNAPURI, znany w kraju, zagranicą, władający 6 językami, wyjaśnia zawiłe tajniki przeszłości oraz przyszłości: Długa 5 m. 6. 39800

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bochnia, oraz cztery kwity podatkowe, wystawione przez Zarząd Gromady Buczków. Feliks Ślusarz, zam. Buczków Nr. 112, gm. Bogucice, — pow. Bochnia. 39973

ZGUBIONO 3/XI. 1940 portfel czarny, skórkowy, z dokumentami i gotówką. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów za sowitem wynagrodzeniem. Równocześnie unieważniam dokumenty osobiste na nazwisko Pels Józef, ur. w Krakowie. — Dokumenty proszę zwrócić pod adresem: Kraków, Kanonicza 14, m. 20. 39976

ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI oraz reperacje — przeróbki ubiorów męskich — damskich, prasowanie. Ceny niskie: Grodzka 39 front. 39982

ZGUBIŁEM dn. 31 paźdz. — między 1—2 w tramwaju Nr 2 portfel z dokumentami. Łaskawy odnalazca — raczy oddać za wysokiem wynagrodzeniem. — Samek, Bronowice. Zarazem unieważniam powyższe dokumenty. 40102

SUKNIE okrycia wykonuje wykwintnie „ZOFIA" Kraków, św. Anny L. 4 39981

3 OPOWIEŚCI W JEDNYM TOMIE:

AZAJA HISTORJA MIŁOŚCI ARABSKIEJ



Opowieść średniowieczna

CORRIDA DI TORROS



Obrazek ze słonecznej Hiszpanii

W listopadowym (5-tym) numerze wydawnictwa

Co Miesiąc Powieść

Cena 1 zł. Wszędzie do nabycia. Cena 1 zł.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.